

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



## Zagadka trupa w hotelu została całkowicie wyjaśniona

„Gdyby policja mi nie przeszkodziła, palnąłbym sobie po śniadaniu w łeb...”

Łódź, 24 stycznia. Tajemnica pokoju nr. 510 hotelu „Polonia” została już **CAŁKOWICIE WYJAŚNIONA.** Stwierdzono definitywnie, że Szaflik popełnił samobójstwo i że Barciński również nosił się z podobnymi zamiarami, lecz w ostatniej chwili z nich zrezygnował.

Co skłoniło do rozpaczliwego czynu Szaflika, dokładnie ustalić nie zdołano.

Władcy tylko, iż źle żył z rodziną i, prowadząc hulawczy tryb życia, miał bardzo wiele długów, lecz żadnego bezpośredniego powodu samobójstwa nie wykryto.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa z Barcińskim. Urząd gminy Chojny, który początkowo stwierdził, iż Barciński nie wpłacił jedynie 51 zł., w czasie skrupulatnej rewizji ksiąg, dokonanej w dniu wczorajszym, ostatecznie ustalił, że **SEKWESTRATOR POPEŁNIŁ NADUŻYCIA,**

sięgające kilkuset złotych, przywłaszczając sobie pieniądze, zainkasowane u płatników.

To właśnie wpłynęło na postanowie nie Barcińskiego pozbawienia się życia.

Wiedział on, iż nadużycie w najbliższych dniach się wykryje i urząd gminy zawiadomi o tem policję, to też nie mogąc w żaden sposób wydosztać pieniędzy na pokrycie niedoboru, chętnie zgodził się, by razem z Szaflikiem w hotelu „Polonia” zakończyć życie.

### Jeszcze jeden sąd pracy pominięty być utworzony w Łodzi

Łódź, 24 stycznia. Jak się „Express” dowiaduje, organizacje społeczne i związki zawodowe, działające na terenie naszego miasta, wysyłają w tych dniach zbiorową petycję do ministerstwa sprawiedliwości, z prośbą o utworzenie jeszcze jednego sądu pracy w Łodzi. Prośbę swa motywują tem, że intencją ustawy powołującej do życia sąd pracy jest, by wszystkie zatargi między pracodawcami a pracownikami rozstrzygane były w ciągu kilku dni. Tymczasem jeden urzędujący sąd nie może podać nawałowi pracy i sąd sprawy podać nawałowi pracy dzie po 4—5 tygodniach od dnia wniesienia skargi.

### Jan Kiepura w filmie dźwiękowym

Wiedeń, 24 stycznia. (Telefonem od własnego koresp.) Dzienniki donoszą, że Jan Kiepura, słynny śpiewak polski, który bawi obecnie w San Remo został zaangażowany na najbliższe miesiące z niezwykle wysokim honorarjum przez pewne towarzystwo angielsko - niemieckie do wykonania wielkiego filmu dźwiękowego

Władcy ustalili, że Szaflik strzelił do siebie pierwszy, następnie zaś miał Barciński pójść za jego przykładem. — **GDYBY RANO POLICJA SIĘ O WSZYSTKIEM NIE DOWIEDZIAŁA,** — mówi R. — **PO ŚNIADANIU NĄPEWNO PALNĄBYM SOBIE W ŁEB.**

**BO MI JUŻ WSZYSTKO ZBRZYDŁO.** Obecnie pomimo, że śledztwo w sprawie samobójstwa jest już zupełnie ukończone, Barciński nie zostanie jednak wypuszczony na wolność i w więzieniu będzie oczekiwał swej sprawy o nadużycia, popełnione w urzędzie gminnym.

### Sąd nad b. ministrem Zarzuty popełnienia nadużyć

WARSZAWA, 24 stycznia. (Tel. od wł. koresp.) W tych dniach odbyło się posiedzenie sądu obywatelskiego, powołanego do rozpatrzenia zarzutów, wysunętych b. ministrowi poczt i telegrafów, Miedzińskiemu. Jak wiadomo, część prasy opozycyjnej wystąpiła przeciwko b. ministrowi z zarzutami

**POPEŁNIENIA NADUŻYC PAPIERZYNYCH W WYSOKOŚCI 35.000 ZŁ.** Oprócz tego zarzucano mu popieranie pewnych przedsiębiorstw przez oddawanie im budowy gmachów pocztowych. Sąd obywatelski, który rozpatruje materiały w tej sprawie, zbierze się ponownie 2 lutego i wkrótce potem wyda już wyrok.

### Katastrofalny wybuch w fabryce materiałów eksplodujących

Katowice, 24 stycznia. Telefonem od wł. koresp. Wczoraj wieczorem w fabryce materiałów wybuchowych „Oswag” w Łaziskach nastąpił gwałtowny wybuch starych materiałów wybuchowych, jak czarnego prochu, dynamitu i in. używanych w górnictwie, a przeznaczonych na zniszczenie, jako nie nadających się

do użytku. Wybuch był tak silny, że wskutek pędu powietrza w promieniu 15 km. wszystkie szyby wyleciały z okien, a w oddalonej o 3 km. miejscowości Brad, zerwany został dach i runęła część komina fabrycznego. Przyczyną wybuchu było niedbalstwo kierownictwa technicznego fabryki. Na szczęście, obeszło się bez ofiar w ludziach.

### Licytacja cerkwi ma się odbyć w Wiedniu

Wiedeń, 24 stycznia. (Telefonem od własnego korespondenta). Poselstwo sowieckie w Austrii postanowiło sprzedać z licytacji gmach byłej cerkwi na ul. Reichnera. Cerkiew ta należała do rządu carskiego i była cerkwią reprezentacyjną poselstwa carskiego. Obecnie sowieckie zaproponowały kupno gmachu cerkwi poselstwu jugosłowiańskiemu w Wiedniu. Ponieważ cena, jaką zażądało poselstwo była zbyt wysoka, Jugosławia odrzuciła tę propozycję. Wobec tego poselstwo sowieckie ogłosiło w dziennikach sprzedaż cerkwi z licytacji. Ogłoszenie to wywołało duże wrażenie, gdyż sprzedaż kościoła z licytacji nie zdarzyła się dotychczas. Ponieważ cerkiew została zbudowana z prywatnych zasobów b. cara Mikołaja

II, kolarzy rosyjskich w Wiedniu i Berlinie czynią starania, aby spadkobiercy cara wnieśli skargę do sądu wiedeńskiego, domagając się zwrotu cerkwi jako prywatnej własności byłej rosyjskiej dynastji Romanowów i w ten sposób niedopuszczenia do skandalicznego widowiska licytacji kościoła.

### 300 żołnierzy zatrutych Rzeźnicy sprzedali wojsku 2 wściekłe świni

Toruń, 24 stycznia. (Tel. od wł. koresp.) Przed sądem okręgowym toczy się od kilku dni sprawa przeciwko rzeźnikom, braciom Katarzyńskim, oskarżonym o dostarczenie miejscowemu garnizonowi zatrutego mięsa. Weterynarz, dr. Różewski, stwierdził, że podczas badania nierogacizny, przeznaczonej przez oskarżonych do uboju, znalazł

on dwie świni, chore na wściekliznę. Kazał więc je zabić i pochować w ziemi. Jak się obecnie okazuje, bracia Katarzyńscy polecił na następny dzień świni te wykopać i dostarczyli je 4-mu pułkowi lotniczemu w Toruniu, jako mielone mięso. Wskutek spożycia tego mięsa zachorowało ciężko 14 żołnierzy, a 300 z objawami zatrucia.

**50.000 jaj splonęło!**  
Bydgoszcz, 24 stycznia. (Tel. od wł. koresp.) Wczoraj wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w poznańsko - pomorskiej cennicji zakupu i eksportu jaj. Składnica jaj płonęła 7 godzin, a pastwą plomienia padło 50.000 jaj, przeznaczonych na eksport do Anglii.

**Kufer z materiałem szpiegowskim na dworcu w Helsingforsie**  
Helsingfors, 24 stycznia. (Telegram wł. „Expressu”)

W komunistycznych kołach policja przeprowadziła liczne aresztowania. Aresztowania te nastąpiły na skutek porozumienia się z policją sztokholmską, która zawiadomiła władze Helsingforsu, że przed kilku dniami przybył do Szwecji pewien członek centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej z Moskwy i przez zapomnienie pozostawił na dworcu wielki kufer. Ponieważ kufer ten wydał się władzom bezpieczeństwa podejrzany, otworzono go i znaleziono tam obfity materiał szpiegowski z dziedziny polityki fińskiej. Prócz tego znaleziono w kufurze spis wybitnych członków partii komunistycznej.

### Niezwykła mgła nawiedziła miasto włoskie

Rzym, 24 stycznia. Bergamo nawiedzona została już od dwóch dni niezwykłą mgłą, która sparaliżowała niemal całą komunikację uliczną. Tramwaje kursują jedynie bardzo wolno, zaopatrzone w latarnie. Ludzie błądzą po ulicach, nie mogąc trafić do swych domów. Zdaleka całe miasto sprawia wrażenie, jakby było pogrążone w morze. Z mgły wyglądają jedynie wierzchołki wysokich wież kościelnych.

### Zlikwidować okręty wojenne Sensacyjny projekt Mussoliniego

Rzym, 24 stycznia. Prasa włoska zajmuje się obszernie projektem Mussoliniego zlikwidowania wogóle wszelkich okrętów wojennych na świecie. Mussolini stoi rzekomo na stanowisku, że w dzisiejszym okresie historycznym wielkie państwa muszą zastosować się do potrzeb państw słabych i nie mogących sobie pozwolić na olbrzymie wydatki związane z budową twierdz wodnych. Wszelkie narzędzia mordy na morzu należy sprzedać na stare żelastwo, ale mogą to uczynić tylko wszystkie narody naraz, nikt bowiem nie zgodzi się na to, aby go rozbroić, podczas kiedy posiad uzbrojony jest od stóp do głów. Propozycja Mussoliniego jest naturalnie czysto teoretyczna, gdyż nie może być mowy o likwidowaniu flot wojennej.

### Przeciwko nadmiernym podatkom protestuje Towarzystwo Kredytowe w Łodzi

Jak się „Express” dowiaduje, w dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja towarzystwa kredytowego

m. Łodzi, celem interwenjowania w ministerstwie skarbu i spraw wewnętrznych w sprawie zamierzonej przez magistrat, podwyżki podatku komunalnego od nieruchomości.

Delegacja wskaże na ciężkie położenie ludności, która ugina się pod brzemieniem podatków, wobec czego jakakolwiek podwyżka tych ciężarów jest zupełnie niewskazana i może wywołać niepożądane skutki.

### Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Spornej 19 targnął się na życie 19-letni Irwin Garman, zamieszkały przy ulicy Spornej 18. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodem i przebiłoby desperatowi żołądek.

# E. Wallace o mordercy z Düsseldorfu

## Twierdzi on, iż jest on człowiekiem normalnym który dlatego nie został schwytany, ponieważ nie nie robi w kierunku ukrywania się

Dziennik „Tempo“ wychodzący w Berlinie, publikuje niezwykle sensacyjny artykuł rozgłoszonego autora kryminalnych powieści Edgarda Wallace'a, o mordercy z Düsseldorfu.

Niezwykle tajemnicza zagadka masywnych mordów, bezskuteczne wysiłki policji i najlepszych detektywów świata, musiały zainteresować tego pisarza, który postanowił zbadać miejsce mordów i na podstawie swej twórczej fantazji naprowadzić policję na ślad zbrodniarza.

W Düsseldorfie Edgar Wallace przebywał w ciągu dwóch tygodni, dokładnie studiując cały materiał, przedstawiony do jego rozporządzenia przez policję. Spostrzeżenia swe i uwagi zawarł w artykule, który przedłożył policji niemieckiej, a równocześnie opublikował go w „Tempo“.

Czy natrafił na ślad mordercy? Narazie — nie, ale w każdym bądź razie ustalił wiele rzeczy, które wnoszą nieco światła do tej tajemniczej sprawy.

absorbującej cały kulturalny świat.

A więc w pierwszym rzędzie twierdzi on po zapoznaniu się z całym materiałem, że wszystkie popełnione zbrodnie dadzą się uszeregować w dwóch ścisłych grupach, tak niepodobnych do siebie, że można odnosić wrażenie, iż dokonane były przez dwóch różnych ludzi.

A więc hipoteza 1 — mowa może być nie o mordercy z Düsseldorfu, lecz z równym powodzeniem o 2 mordercach z Düsseldorfu.

W tym wypadku należałoby poprowadzić dwa odrębne śledztwa. Na podstawie jednak pewnych drobnych szczegółów można przyjąć tezę policji, że wszystkich mordów dokonał jeden człowiek.

a za podstawę do rozpoczęcia poszukiwań wziąć jeden ze szkiców, który nadesłał zbrodniarz, kreśląc na nim plan miejsca pogrzebu jednej z ofiar.

Na podstawie tego szkicu, Wallace twierdzi z całą stanowczością, że autorem jego, a więc zbrodniarzem, jest człowiek, który pracował w drukarni, a w każdym razie wiele miał z tem wspólnego.

— Powyższe ustaliłem na podstawie dokładnych oględzin listów, które przysłał morderca. Na szkicach tego, litera „r“ pisana jest w formie druku, przymiem jednak zrobiona jest tak precyzyjnie, że z całą stanowczością twierdzić można, iż nikt z tych, którzy nie pracowali nigdy jako malarze szyldów, albo jako litografowie, nie potrafiłby w żadnym wypadku napisać podobnej litery „r“. Mała litera „r“, drukowana, jest bowiem najtrudniejszą literą w alfabecie.

Te dane, zdaniem Wallace'a, pozwalają bardzo znacznie zwięzić krąg poszukiwań policji.

— Twierdzą w dalszym ciągu — mówi Wallace — że

człowiek ten jest zupełnie zdrow na umyśle, wbrew twierdzeniom policji, iż jest to jakiś osobnik umysłowo chory, mordujący z manjactwa.

Nie jest to wyrafinowany morderca.

Fakt, że zdołał dotąd uciec przed sprawiedliwością, nie dowodzi bynajmniej, że jest on bardzo sprytny i potrafi umiejętnie zacierać za sobą ślady. Przeciwnie, twierdzi, że

jest to człowiek przeciętny, który tylko dlatego nie został jeszcze schwytany, ponieważ nic nie robił w kierunku ukrywania się.

Prostu spaceruje sobie swobodnie na wolności, nie troszcząc się wcale o to, że go szukają, a policja, która

nie może rozwiązywać skomplikowane wypadki zabójstwa,

przed takim prostym rozwiązaniem musiała stanąć bezradnie.

Wallace pisze dalej, że jest to wysoki mężczyzna, 35-letni, brunet i mieszka stale w Düsseldorfie.

Oto wszystko, co zdołał narazie zestawić Wallace, na podstawie zebranego materiału. Zapowiada on jednak, iż na tem nie kończy swych wysiłków, lecz w dalszym ciągu badać będzie dokładnie z Düsseldorfu, by służyć radą i wskazówkami policji.

## Prąd elektryczny jako medium spirytystyczne

### Mglista i świecąca zjawia w laboratorium naukowym

Może to być bałka, może być złudzenie, może źle zrozumiany objaw natury, a może nadnatu, alne zjawisko, w każdym razie jest rzeczą bardzo ciekawą to, co się zdarzyło w elektrotechnicznym laboratorium francuskiej Akademii wojskowej przed kilku dniami.

W ciągu doświadczeń z prądami o wysokim napięciu, nad jednym z aparatów ukazała się mglista masa, która wydawała słabe światło.

Kierownik doświadczeń, docent dr. Vilers i dwaj uczniowie myśleli zrazu, że chodzi tu o złudzenie optyczne, lecz zjawisko powtórzyło się jeszcze dwa razy w sposób wykluczający wszelką pomyłkę.

Dwa ostatnie fenomeny były o wiele wyraźniejsze i świeciły jaśniej, a do cent i obaj jego uczniowie zgodnie oświadczyli, że w obu ostatnich wypadkach mglista masa miała kształt ludzkiej twarzy i to jakiegoś starego człowieka.

Rozplynęło się ostatniego zjawiska dokonało się przy akompaniamencie lekkiego trzasku, podczas gdy dwa poprzednie znikły bez dźwięku.

Wszyscy trzej uczestnicy doświadczeń

powtórzyli operację z prądem elektrycznym wielokrotnie, ale zjawisko się już nie powtórzyło, a wytłumaczenia na jego pojawienie się nie można było znaleźć w otoczeniu.

Do tego krótkiego doniesienia warto dodać, że w ostatnich czasach nie po raz pierwszy się zdarza, że w elektrycznych laboratoriach, gdy się ma do czynienia z prądami o wysokim napięciu, przychodzi do podobnych objawów, przypominających materializację nie się zjaw podczas seansów spirytystycznych. Wszystkie jednak te elektryczne zjawy trwają bardzo krótko i znikają bez śladu.

Między innymi podobne objawy zauważono w Fryburgu, w Londynie i w miejscowości Shenectady pod Nowym Jorkiem, a wszędzie w naukowych laboratoriach...

W kilku wypadkach udało się mgliste postacie sfotografować. Czy zaś te zjawy potwierdzają, czy naodwrot obalają teorię spirytystów, sprawdzając ich obserwacje do rzędu ubocznych skutków elektryczności, o tem nawet nauka dziś orzec nie może, wobec szczupłości materiału obserwacyjnego.

## Osuszają jezioro

### by wydobyć trzecią zatopioną galeryę Kaliguli

Przypuszczenie profesora Antoniego, że na dnie jeziora Nemi prócz dwu już wykrytych galerii Kaliguli jest jeszcze trzecia, wywołało zrozumiałe zainteresowanie wśród uczonych rzymskich. Okazuje się, że profesor z tradycji, zachowanej wśród ludności w pobliżu jeziora, lecz również z oświadczeń rybaków, którzy skarżą się na to, że ich sieci doznają w czasie połowu zgola niezrozumiałych w normalnych warunkach uszkodzeń.

Dzienniki, poruszając tę sprawę, do dają, że istotnie w ciągu wieków wielokrotnie wyrażano przypuszczenie, co do istnienia trzeciej galeryi, w każdym razie, nurkowie, którzy w 1895 roku do konywali specjalnych badań, nie wykryli jej na dnie jeziora. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że już tej wiosny, po wydobyciu drugiej galeryi na powierzchni, nowi nurkowie wykonają badania celem wyjaśnienia sprawy tej trzeciej galeryi, o której mówią, iż znajduje się na głębokości 35 metrów (oczywiście, mowa tu jest o dawnym poziomie jeziora, gdyż obecnie, z powodu wypompowania wody, jest on o 15 metrów niższy).

Od chwili, gdy pompy zaczęły pracować nad obniżeniem poziomu jeziora Nemi, uczeni nie zaprzeczali domysłów w sprawie, w jaki sposób odbyło się zatopienie galerii.

Według jednej legendy Kaligula zatopił je po szalonej orgii, której ofiarą chciał raz na zawsze ukroczyć: dlatego to wysłał on na dno jeziora wszystkich zaproszonych na ucztę, mając widowsko godnie siebie i odpowiadające swemu smakowi. Inni uczeni oświadczają, że obie galeryi zostały poprostu porzucone na jeziorze i skazane na powolne kcanie.

Jeden z historyków rzymskich, Ric-

ci, wypowiedział pogląd, że mściwy tłum po śmierci Kaliguli celowo zatopił obie galeryi w pewnym oddaleniu od brzegu, aby je tym łatwiej obrabować.

Profesor Antonielli twierdzi, że zatopienie galerii było dziełem ludzi i nastąpiło wkrótce po śmierci cesarza Kaliguli. Galeryi zbudowane zostały specjalnie na jeziorze dla obrzędów religijnych, podczas których stałe przewodni czyli cesarz. Przed zatopieniem te przepyszne pałace pływające zostały ograbione ze wszystkich rzeczy wartościowych, z tego więc względu obecne ich wykrycie nie ma już tak wielkiej wagi dla archeologii.

## Skradzione zabytki

### nie przynoszą złodziejom żadnej korzyści

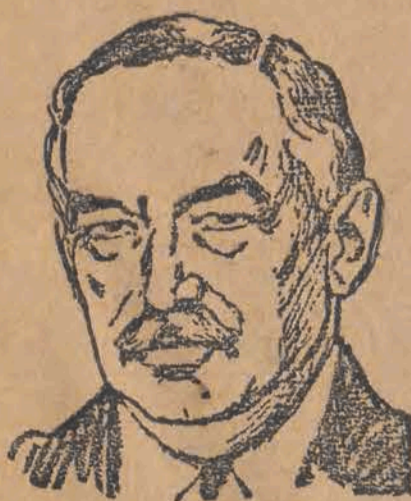
Z uwagi na dokonaną niedawno w jednym z muzeów francuskich kradzież trzech znanych obrazów, prasa francuska przypominała dzieje portretu „Księżny Devonshire“.

Portret ten, malowany przez Gainsborough, stanowił swego czasu część zbiorów wielkiego handlarza londyńskiego, Agnew. Handlarz ów zapłacił za obraz olbrzymią na owe czasy sumę 250.000 franków. Pewnego dnia zauważył on, że portret zniknął z galerji: wycięto go poprostu i zabrano płótno, kradzież została dokonana w sposób jaknajbardziej tajemniczy.

Policja natychmiast rozpoczęła poszukiwania, pracowała bardzo gorliwie, nie jednak nie była w stanie znaleźć.

Wreszcie po 25 latach agencja Pinkertona, swego czasu najslawniejsze biuro detektywów w St. Zjednoczonych, doniosła Agnew, że jego obraz znajduje się w Chicago.

## Prezes międzynarodowego banku reparacyjnego



MAC GARRAIL, prezes nowojorskiego banku rezerwowego, proponowany jest na prezesa międzynarodowego banku reparacyjnego.

## Wynalazca „Berty“ zmarł niedawno w Niemczech

Przed niedawnym czasem zmarł nie młody generał Dreger, wynalazca „Berty“, z której w r. 1918 ostrzeliwano Paryż, stało się to, między innymi, powodem strasznej katastrofy w kościele świętego Gerwazego, którą Paryż dotąd jeszcze pamięta.

Było to w Wielki Piątek. Połisk „Berty“ trafił w główną nawę kościoła podczas odprawiania ciemnej jutrzni. Tłumy pobożnych wypełniały kościół po brzegi, przeważały oczywiście kobiety i dzieci, błagając Boga o zachowanie w zdrowiu: ojca, męża, brata, syna. Pod naporem straszliwego pocisku dach kościoła zawalił się, grzebiąc setki ofiar...

Później dopiero okazało się, iż „Berta“, z której strzelano znajdowała się w lesie Saint-Gobain w odległości 120 kilometrów od Paryża; skonstruowana była w ten sposób, że jej pocisk w drodze do celu w pewnej chwili znajdował się, lecał po krzywej balistycznej, na wysokości 30 kilometrów.

Pociski „Berty“ pociągnęły za sobą mnóstwo ofiar w ludziach i zniszczyły wiele budynków. W pierwszych chwilach zwłaszcza wywołały one popłoch i zdziwienie, lecz nie były w stanie zalać ducha ludności paryskiej, nie przyspieszyły one wyczerpania Francji wobec czego cel wynalazcy wcale nie został osiągnięty, choć wynalazek kosztował sumy olbrzymie i wiele niezwykłej wytrwałej pracy i prób.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Czytajcie „REPUBLIKĘ“

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Skradzione zabytki

### nie przynoszą złodziejom żadnej korzyści

Po otrzymaniu tej wiadomości handlarz copredzej pojechał do Chicago i skomunikował się z posiadaczem wspomnianego portretu. Był to niejaki Raymond, znany z nieuczciwych sposobów bogacenia swej kolekcji.

Raymond był umierający, gniebity go wyrzut sumienia i może dlatego postanowił zwrócić „Księżnę Devonshire“ prawemu właścicielowi. Okazało się, że Raymond własnoręcznie skradł obraz, ponieważ jednak nie było możliwości sprzedania tak znanego płótna, musiał przechowywać je zwinięte w rulon w ciągu ćwierćwiecza.

Dzieje kradzieży tego wspaniałego obrazu Gainsborough — to dzieje wielkości kradzionych zabytków muzealnych, ci, którzy je kradną, nie mają żadnych zupełnie widoków wyciągnięcia z kradzieży jakiegokolwiek korzyści.

# Nędza midinetek Łodzi

Nie są tak wesole, jak ich paryskie koleżanki i wiedzą smutny, beznadziejny żywot

## Grzech wyciąga po nie łapczywe ręce

Łódź, 24 stycznia. Komu jest obce słowo: midinetka? Kto wie, że istnieje Paryż, niebotyczna wieża Eiffa, majestatyczny Louvre, nie może nie wiedzieć o istnieniu midinetek, tych barwnych motyli, wyfruwających po zamknięciu magazynów na ulice paryskie i ożywiających je wesołym śmiechem. Wiecznie uśmiechnięte, rozgwiazdzone, bez troski, są ulubienicami stolicy świata, a nawet raz do roku w dzień św. Katarzyny

mają swe święto. obchodzone z uroczystym humorem przez wszystkich paryżan bez względu na stan majątkowy i stanowisko społeczne.

Wszystkie cechy kobiecości znalazły w midinetce swój wyraz. Jedne przez jaskrawość, drugie zacienione, zaw sze jednak tworzące całość harmonijną i wdzięczną. Praca nie wypelnia im całego życia.

Wszak życie ma tyle powabów, szczególnie dla młodej dziewczyny, która zarabia nieźle, jest samodzielną i cieszy się sympatją społeczeństwa.

Każde większe miasto ma swoje midinetki, ma je więc

Łódź. Ale jakże inne, niż Paryż! Tak samo jak krańcowo różne są te dwa miasta. Łódzka midinetka nie jest tak wesola, jak paryska.

zarabia znacznie gorzej, mniej korzysta z dobrodziejstw życia i — nie występuje w zbiorowisku. Nasze midinetki chodzą luzem przez zatłoczone, brudne ulice Łodzi, niezauważone przez nikogo, wciąż nieświadomie w bezbarwnym tłumie wiecznie śpieszących się ludzi.

Nie wybiegają z magazynów codziennie o jednej i tej samej porze, bo tkwią po uszy w pracy, której zbyt wiele złożono na ich wątłe barki.

Są szczęśliwe, gdy u ocalałej orce w sklepie, czy w zakładzie fryzjerskim, mogą pobiec czempredzej do domu i wypocząć nieco, albo czasem — bardzo, bardzo rzadko

pojść do kina na najtańsze miejsce. Proletariat jest źródłem, z którego się rodzą.

Panny sklepowe, ekspedjentki, pracownice zakładów modniarskich, manicurzystki.

— oto zawody, w których ciężka praca łączy się z nędzą bytowania. Zarabiają po 20—40 złotych tygodniowo, nie pracując nigdy mniej niż osiem godzin dziennie, ale bardzo często, prawie w większości wypadków, znacznie więcej

ponad tę normę. I z takiej boleśnie martej sumki trzeba niekiedy dać na utrzymanie domu, bo

ojciec—robotnik—pobiera nikłe zapomogi.

z których rodzina wyżyć nie jest w stanie.

Czyż mogą więc łódzkie midinetki być tak wesole, jak ich paryskie koleżanki? Czy mogą z bez troskim uśmiechem na ustach przebiegać przez ulice miasta?

Bląde, chorowite panienki, sterczące za kontuarem w składzie konfekcyjnym, pochylone nad kosztownym materiałem jedwabnym, wpatrzone w błyszczące paznokcie kobiet od nich szczęśliwszych, nie mają radości życia, tego przywieją szybko przemijającej młodości...

I cóż dziwnego, że ta i owa midinetka, która nie może pokonać tej tak bardzo ludzkiej potrzeby korzystania z dobrodziejstw życia.

schodzi bardzo często na manowce? Bo w magazynach, sklepach i pracowniach ma nieustanny kontakt z tym innym, „szczęśliwszym” światem. czerpiącym z życia dobrodziejstwa w całej pełni.

Oto wprawne palce midinetki. pokłute igłą przebiegają szybko po majestatycznej, złotej lamie, która włoży na siebie ta „szczęśliwsza”, wybierająca

się dziś na bal; oto zachwala drogie jedwabne pończoszki, których nigdy nie po siędzie, bo są tak bardzo drogie; oto czyści pośpiesznie paznokcie wytwornemu i jakże bardzo miłemu młodzieńcowi...

Ładne pantofelki, nowy kapelusik, futerko, przystojny towarzysz u boku — toż to cel marzeń każdej kobiety, o-cierającej się o życie wielkiego miasta, cel tak upragniony, a tak trudny i... łatwy zarazem do zdobycia...

I często się zdarza, po krótkiej walce wewnętrznej uległa

zwodniczej pokusie... Znajdzie „przyjaciela”, na którego zamienia dotychczasowego niezamożnego narzeczonego. Będzie z nim chodziła na dancingi, maskarady, do teatru, kawiarni, ubrana już tym razem, iak „prawdziwe” panie...

Pierwszy krok na śliskiej drodze życia zrobiony... Rozjaśnia się szarzyzna życia... Rozjaśnia... sztucznym światłem... Nieuchronnie przyjdzie mrok — gdy przejdzie młodość, splamiona grzechem... A potem...

Nie trzeba chyba rozpisywać się nad tym ponurym smątem życia kobiet, które zbłądziły... Znamy to wszyscy dobrze i spotykamy się z tem. niestety, bardzo często... —lig—

## Strzał przez okno Młodzieniec zamordował męża swej kochanki

Łódź, 24 stycznia. Józef Lewiński z Dębów Szlacheckich (wojw. łódzkie) wyjechał do Francji w poszukiwaniu pracy i w ciągu pięcioletniego swego pobytu zagranicą przysyłał pozostałej w kraju żonie swoje oszczędności.

Niewiasta nabyła za te pieniądze dom.

Gdy Lewiński powrócił wreszcie z obczyzny, zastał kolosalne zmiany. Żona przyjęła go z wyraźną niechęcią. Okazało się, że mąż psuje jej szyki, gdyż łączyła ją bliska stosunki z sąsiadem, Władysławem Szkudlarskim.

Zdradzony małżonek za radą jakiegoś adwokata wytoczył żonie i jej kochankowi karną sprawę o cudzołóstwo.

Sąd, zważywszy całokształt sprawy, uznał wprawdzie winę obojga oskarżonych za udowodnioną, ale skazał ich tylko po 5 zł. grzywny.

Kompromitacja przyczyniła się wprawdzie do zerwania stosunków między kochankami, nie pojednała jednak małżonków, tem więcej, że stała między nimi sprawa majątkowa i Lewińska nie chciała przepisać tytułu własności domu nabytego na jej imię.

Któregoś wieczoru Lewiński padł ofiarą skrytobójczego mordu. Nieznany sprawca strzelił doń z rewolweru przez okno i położył trupem na miejscu.

Sledztwo zwróciło się przeciwko Władysławowi Szkudlarskiemu, on jeden bowiem mógł mieć interes w zgładzeniu Lewińskiego.

Sąd okręgowy uznał winę Sz. za do-

wiedzoną i skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wyplerający się wszelkiej winy skazany zaapelował.

Sprawa jego wczoraj znalazła się przed warszawskim sądem apelacyjnym.

Sąd apelacyjny, przyjmując jako motywy zabójstwa — zazdrość, zmniejszył Szkudlarskiemu karę do 5 lat ciężkiego więzienia.

## Falszywy „dentysta” dostarczał mosiężnych zębów, zamiast złotych

Łódź, 24 stycznia. P. Marja Chrzanowska, zam. przy ul. Gdańskiej, oddawna już nosiła się z zamiarem wstawienia sobie dwóch złotych zębów, których brak szpecił jej sympatyczną twarzyczkę.

Rozpoczęła więc poszukiwania zdolnego, dobrego i taniego dentysty. W miasteczku gdzie zbierała się sąsiadki kumoszki z całej okolicy, zaprotegowano jej Karola Mikulskiego.

— On wprawdzie nie jest takim prawdziwym dentystą, — mówiono jej — bo nie ma gabinetu i sam chodzi do swoich pacjentów, ale jest lepszy i tańszy od wszystkich innych i świetnie wstawia złote zęby.

P. Chrzanowska skomunikowała się z Mikulskim. Między stronami doszło do porozumienia i Mikulski po otrzymaniu 50 złotych zdjął miarę i po tygodniu przyniósł gotowe zęby.

Przy zakładaniu zębów, po uprzednim otrzymaniu reszty umówionej sumy t. j. 60 złotych, p. Chrzanowska odczuła wprawdzie dotkliwy ból, ale den-



Dziś i dni następnymi  
Największa epopea bieżącego sezonu.  
Najgenialniejszy z genialnych wadców ekranu  
**EMIL JANNINGS**  
w ostatnim swoim filmie produkcji amerykańskiej 1930 pod tytułem:  
„Grzechy Ojców”  
odtworzył taką cudowną kreację wobec której błędnie cała jego dotychczasowa twórczość ekranowa.  
W pozostałych głównych rolach: głosi na całym świecie Ruth Chatterton i Barry Norton.  
Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nie nieważne aż do odwołania. — Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.  
Pocz. seansów o godz. 4-ej po poł. ostatni seans o godzinie 10.15 wieczór.

## Zjazd „Zarzewiaków” odbędzie się w Warszawie 26 b. m.

Łódź, 24 stycznia. W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd dawnej młodzieży niepodległościowej t. zw. zarzewiaków. Do członków tej organizacji należeli w swoim czasie między innymi obecni ministrowie Kwiatkowski i Czerwiński oraz gen. Górecki i gen. Narbutt - Zuczynski.

W związku z tym zjazdem, z inicjatywy dr. Fichny odbyło się wczoraj zebranie zarzewiaków łódzian, którzy postanowili gremjalnie wziąć udział w zjeździe warszawskim. Z Łodzi wyjeżdżają więc na ten zjazd m. inn. pp. dr. Fichna, pos. Waszkiewicz, wicedyrektor Kukulak, mjr. Sidorski, kpt. Lutomski, p. plk. Zawislak i pani Pfeifrowa.

Na zebraniu postanowiono po zjeździe utworzyć koło byłych zarzewiaków na terenie województwa łódzkiego.

## Czytajcie „REPUBLIKĘ”



**NOWY AS LUNY**  
TO  
**Sen o Miłości**  
Film opujący czarem młodości i miłości  
Reżyser'a FRED NIBLO.  
W głównych rolach:  
**Joan Crawford i Nils Asther.**

### Krwawa bójka

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Szopena 4 wynikła krwawa bójka, w czasie której został dotkliwie poturbowany 50-letni Michał Wałczyk.

Wezwano doń pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło pobitego pod opieką rodziny.

### Poparzenie

Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Nowy Świat 3 dotkliwie został poparzony wrzątkiem 5-letni Czesław Adamus. Do chłopczyka wezwano pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej i następnie pozostawiło go pod opieką rodziców.

JUŻ ZA KILKA DNI  
**IZE KREMER**  
USŁYSZYMY w ŁODZI





**Doktor Wołkowycki**  
Cegielniana 25  
Telefon 126-87  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych  
Elektroterapia.  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1  
Dla pań od 5-6 do dziesiąta poczek.

Dr. med.  
**Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.  
**St. Bibergal**  
Moniuszki 11, telefon 63-22.  
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.  
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedzielę od 10-12

**Doktor Łagunowski**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych  
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-jej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Med.  
**S. Lewkowicz**  
Chor. skórne weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12.  
Tel. 55-52  
Przyjmuje od 9-11 od 6-8 Dla pań od 4-5.  
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.  
**H. Lubicz**  
Cegielniana 43  
Tel. 141-32.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych. Nasświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w.  
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3-5

Lekarz - Dentysta  
**B. Markus-Nusbaumowa**  
Piotrkowska 51  
tel. 121-23.  
Godz. przyjęć 3-7

**LAUREATKA**  
moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej  
Wschodnia 72 m 19.



# CASINO



**Dziś premjera!**

**Najpiękniejszy poemat miłosny**

# PRAWO MEŻA

Real. GEORGE FITZMAURICE.  
Wg. scenarjusza ELINOR GLYNN

W ROLACH GŁÓWNYCH:

czarująca **Billie Dove**  
i rasowy wytworny **Rod La Rocque**  
po raz pierwszy razem na ekranie.

---

Orkiestra symfoniczna pod bat. L. KANTORA.

---

**Początek seansów o godzinie 4.30 po południu.**

KINO - TEATR  
**„SŁOŃCE”**  
- Napiórkowskiego 28 -  
Od wtorku dnia 21 do Poniedziałku dnia 28 stycznia wł. Wspaniały film. polski pod tytułem  
**Czerwony Blazen**  
Kinodramat w 10 akt. w-g powieści Aleksandra Błazejewskiego  
W rolach głównych:  
**SMOSARSKA EugenJusz Bodo i Nora Ney**  
Łaskawy udział biorą. Szeregowi Policji Państwowej, funkcjonariusze Urzędu śledczego, oraz zespół teatru „Qui - pro - Quo”.  
7 Następny program: 7  
**PAT I PATACHON**  
Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-jej 7-jej i 9-jej w sob. o g. 3-jej w niedzielę i święta o g. 1. W niedzielę na 1 seans wzyst. miejscapo 40 gr.  
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4

**PORADNIA wenerologiczna**  
Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka I.**  
Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta  
W niedzielę i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczościowych i skórnych.**  
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet światło-leczniczy.  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.  
**Porada 3 złote.**

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
PRZY GÓRNYM RYNKU  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedzielę i święta do 2-jej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiela świetlna, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych  
**3 złote.**

**Lecznica SANITAS**  
ul. CEGIELNIANA 29  
Gabinet wenerologiczny  
D-ra S. KANTORA  
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczościowych

**Doktor P. Klinger**  
choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin  
Przyjmuje oddzielnie od 11-1 i od 6-8 w. w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

**„Pradnica”**  
Łódź, GDAŃSKA 76, tel. 170-17.  
Wykonywa po cenach przystępnych wszelkie instalacje siły i światła, reperacja motorów itp.  
SPRZEDAM warsztat stolarski i trochę narzędzi. Piotrkowska 93, prawa oficyna, pierwsze wejście, 3 piętro, mieszkanie Nr. 15. Oglądać można tylko od godz. 2 do godz. 8 wiecz. 26

HALLO 183-40. „Radio - Pogotowie” wł. Nachumow, Pomorska 20. Naprawa przebudowa, ładowanie wypoczywanie akumulatorów. 10. 2  
KORRESPONDENT polsko - niemiecki ze znajomością języka angielskiego poszukuje posady. Załatwienie godzinami przed południem. Zgłoszenia sub. „D. P. 11” do administracji „Republiki”. 28

**Radością Ichtimentol**

*rycia jest*

usuwa bowiem wszelkie bóle mięśniowe, postrzał, łamania, góściec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.

**Ichtimentol** Wszędzie do nabycia  
Laboratorium chemiczne aptekarza  
**MRA. SZYMONA EDELMANA**  
we LWOWIE, Teatyńska 16

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientę iż z dn. 17 b. m. zacząłem pracować w firmie p.  
**M. Starońskiego**  
Piotrkowska 47, telef. 213-49  
Polecam się łaskawym względom  
**Bolesław**  
były pracownik firmy (Józef) Zawadzka 8.

**Gabinety Kosmetyki beka skiej**  
D-ra MARIJ LEWINSONOWEJ  
Cegielniana 8. front i p. telefon 143-p3



**Przedsiębiorstwo**

staty kontakt z atelier dekor  
graf. DE-az hier. art. mal. S. Blama

PIOTRKOWSKA 50  
TELEFON 121-36



# Ostatnia minuta.

## Znęcanie się nad żydami w fabrykach sowieckich

Ryga, 24 stycznia. „Komunist” donosi o niebываłych ekscesach przeciwżydowskich w sowieckich fabrykach.

Robotnicy fabryki „Koksbenzol” w Dnieproprowsku oblali roztopioną smołą robotnika — żyda, który zmarł wskutek śmiertelnych poparzeń.

W Morefie pod Charkowem robotnicy zbili na śmierć żyda Kapłana. Gdy grupa robotników — żydów zwróciła się do prezesa miejscowego sowieckiego z prośbą o ochronę, tenże odpowiedział: „Nic wielkiego się nie stało. O jednego żyda będzie mniej!”

W Stalinie robotnicy cegielni zapędzili do rozpalonego pieca 4-ch robotników żydowskich, którzy odnieśli ciężkie poparzenia.

## Śmiertelny powrót z meczu samolotem

Paryż 24 stycznia.

W pobliżu Dieppe znaleziono szczątki samolotu pasażerskiego, który wyruszył w niedzielę z Amiens do Le Havre i który zaginął po drodze. W aparacie znajdowało się 4 pasażerów, powracających z wielkiego meczu futbolowego.

Ogólnie przypuszczają, że z powodu gęstej mgły samolot zboczył z drogi i spadając rozbił się o przybrzeżne skały. W samolocie znaleziono trupy dwu pasażerów. Nie ulega wątpliwości, że dwaj inni pasażerowie oraz pilot również zginęli, wypadłszy z aparatu.

## Kradzione srebro w sowieckiej instytucji rządowej

Tallin, 24 stycznia.

Pisma estońskie podają sensacyjną wiadomość o srebrnych przedmiotach, skradzionych z poselstwa fińskiego w Moskwie, które ostatecznie odnaleziono w sowieckiej instytucji handlowej „Mastorg”.

## Zgon 9 dzieci na wycieczce szkolnej

Berea (Illinois), 24 stycznia.

Autobus, którym jechała wycieczka dzieci szkolnych, zderzył się z pociągiem i uległ zupełnemu rozbitiu.

W katastrofie zginęło 9-ro dzieci. Zderzenie nastąpiło prawdopodobnie wskutek tego, iż kierowca nie widział przez pokrytą grubym szronem szybę nadjeżdżającego pociągu.

## Most się zawalił wraz z partią robotników

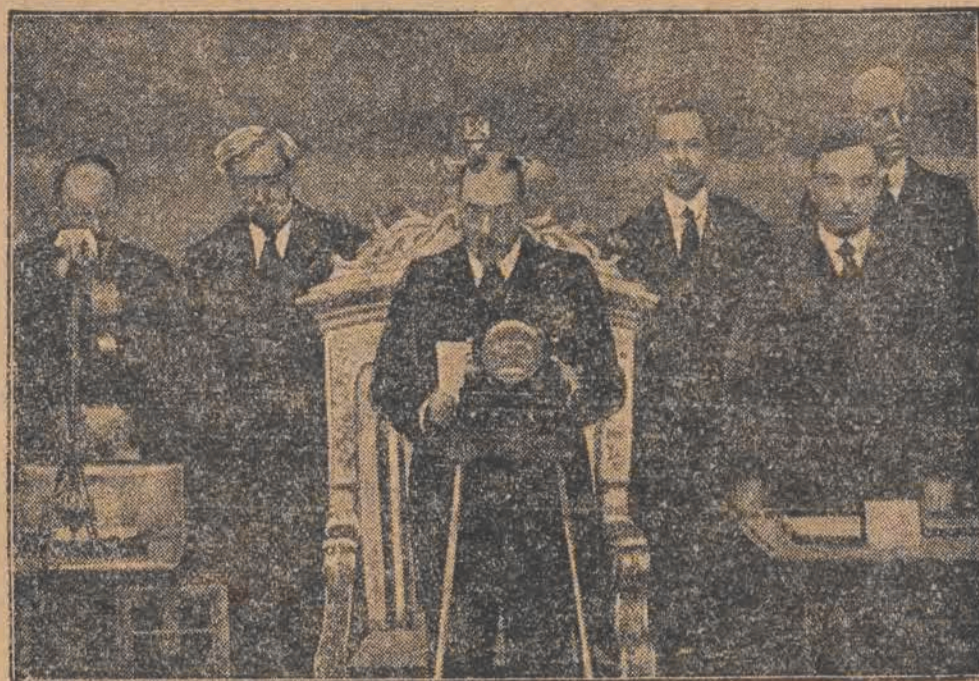
Bielsko, 24 stycznia

Przy budowie tamy wodnej dla bielskiego wodociągu, zawalił się most prowizoryczny na długości 18 metrów. Partia robotników spadła wskutek zalamania się mostu z 4 metrów wysokości na bruk i kamienie. Trzech robotników odniosło bardzo ciężkie rany, a jeden z nich, nazwiskiem Szydełko, zmarł. Około 10 robotników jest lżej rannych. Przyczyną wypadku było użycie przez przedsiębiorcę budowlanego zepsutego drzewa do budowy mostu. Wiesnera aresztowano.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

## Z konferencji rozbrojeniowej w Londynie



KRÓL JERZY (pośrodku) wygłaszający przed mikrofonem mowę na otwarciu konferencji w sprawie redukcji zbrojeń morskich. Z prawa — minister spraw zewn. HENDERSON, z lewa, za tronem, premier MACDONALD.



Jednym z najważniejszych zagadnień londyńskiej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń morskich jest zaprzestanie budowy olbrzymich dreadnought'ów okrętów wojennych, których rozmiary umożliwiają używanie najwyższego kalibru dział morskich. Na zdjęciu: lufy trzech olbrzymich angielskich dział dreadnought'owych.

## Przed końcem dyktatury Primo de Rivero



UNIwersytet w MADRYCIE



UNIwersytet w SALAMANCE

Na uniwersytetach hiszpańskich w Madrycie oraz Salamance, wydarzyły się masowe protesty studentów przeciwko dyktatorowi Primo de Rivera. Studenci grożą strajkiem powszechnym, jeżeli dyktator nie złoży rychło swej władzy.

## Kierowanie samolotem na odległość



Na lotnisku Heston (Anglia) odbywają się obecnie próby kierowania samolotem na odległość. Na zdjęciu: jedna z prób.

## Niespodziany koniec słynnego procesu



Słynna w swoim czasie tancerka Gaby Deslys zmarła, pozostawiając olbrzymi majątek w sumie 50 milionów franków. Pretensje do spadku tego zgłosiła czeska rodzina Navratil, dowodząc, iż zmarła tancerka była członkiem tej rodziny. Rzeczywiście — Gaby Deslys pochodziła z Czech i nazywała się w rzeczywistości Jadwiga Navratil. Proces trwał kilka lat i ostatnio dobiegł już końca. Wszystkie zapowiadano się pomyślnie dla rodziny Navratil, gdy nagle — zjawiała się w Marsylii kobieta, która dowiodła, że jest PRAWDZIWA JADWIGA NAVRATIL. W swoim czasie wyjechała ona z Czech i zerwała wszelki kontakt z rodziną, która była przekonana, że to ona właśnie jest ową słynną tancerką... Oczywiście — rodzina Navratil sprawę przegrała z kretesem. Na zdjęciu: prawdziwa Jadwiga Navratil oraz jej dwaj adwokaci.

**Prenumerata** — W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,50 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do doniów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekści. 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grabielnik.